

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POEITYGZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 4224.
Kłopot „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2356.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2345. Skrz. p. 48.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują podzielenie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadawane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 12. Ogłoszenia reklamowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zamknięcie prac Rady Ligi Narod.

SPRAWA KORSARSTWA NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

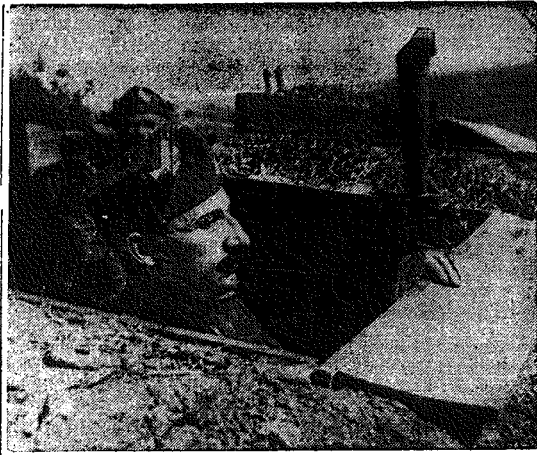
Genewa. — Rada Ligi Narodów zebrała się we wtorek o godz. 22-ej m. 30 na ostatnie swe posiedzenie 99-ej sesji. Przed głosowaniem na projektem rezolucji w sprawie apelu hiszpańskiego, dotyczącego bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym, odbyła się krótka dyskusja, w której zabierał m. in. głos przedstawiciel Hiszpanii, Azcarate, uzasadniając skargę hiszpańską. Zgłosił on zastrzeżenia co do zwoływania specjalnych konferencji w rodzaju konferencji w Nyon, w których nie uczestniczą wszystkie zainteresowane państwa. Mówca z zadowoleniem podkreślił potępienie moralne ataków na statki handlowe i wyraził życzenie, by układy w Nyon rozciągnięte zostały również na statki hiszpańskie. Rząd hiszpański zastrzegł sobie po za tym możliwość zwrócenia się ponownie do Rady Ligi na wypadek, gdyby doszło do nowych aktów korsarstwa. Z tymi zastrzeżeniami przedstawiciel rządu waleńskiego wyraża w imieniu swego rządu zgodę na projekt rezolucji.

Następnie Rada Ligi przyjęła rezolucję, która uważa, że zarządzenia, przyjęte w Nyon, nie przesadzając innych zarządzeń zbiorowych, które mogłyby być ustalone później, wykazały swą skuteczność. Rezolucja oświadcza dalej, że wszelkie ataki, sprzeczne z zasadami ludzkości i traktatem londyńskim, skierowane przeciwko wszystkim statkom handlowym, potępiane są przez sumienie narodów cywilizowanych, których w tej chwili wyrazicielem jest Rada Ligi.

Na tym sesja Rady Ligi została zamknięta.

ODROCZENIE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa. — Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło po południu obrady dwuczynnej sesji tegorocznej, jednakże w myśl uchwały w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego nie zostało zamknięte. Obrady zostały odroczone z tym, że o ile zajdzie potrzeba, Zgromadzenie Ligi zbierze się bez dalszych formalności.



Manewry w Bułgarii. Reprodukcje zdjęć z ostatnich wielkich jesennych manewrów armii bułgarskiej, przedstawiające króla Bułgarów Borysa na punkcie obserwacyjnym, zaistniałym w okopach,



Groźba napadu japońskiego na Sachalin

Tokio. — Rząd japoński postanowił wydać wszelkie odpowiednie zarządzenia dla ochrony koncesyj naftowych i węglowych w północnej części Sachalinu sowieckiego.

Niedawno odbył się szereg konferencji przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, handlu, wojny i marynarki dla zbadania zarządzeń, jakie należałoby podjąć przeciwko stanowisku rządu i władz sowieckich, które to stanowisko wywołało w roku bieżącym przeszło 50 incydentów, narażając koncesjonariuszy japońskich na znaczne straty.

Sachalin, zwany po japońsku Karafuto, jest podłużną wyspą u północno-wschodnich wybrzeży Syberii. Klimat ma ostry. Powierzchnia wyspy pokryta jest przeważnie lasami. Wnętrze głębi kryje bogate złoża węgla kamiennego i ropy, dotychczas słabo eksploatowane.

Politycznie dzieli się Sachalin na część sowiecką (na północy) i japońską (na południu).

Północna część wyspy należała do r. 1858 do Chin, południowa zaś do Japonii. Później cały Sachalin przeszedł pod władzę Rosji, a dopiero w r. 1905, po zwycięstwie japońskim nad Rosją część południowa przeszła znów pod panowanie Japonii. Należy zaznaczyć, że za czasów carskich Sachalin był najcięższą kolonią karną. Z tych czasów datuje się powstanie kolonii polskiej, liczącej kilkadziesiąt tysięcy i posiadającej nawet własną szkołę w Aleksandrowsku.

Rozpętawszy zawieruchę wojenną na wschodzie Azji Japonia niewątpliwie zamierza przy sposobności utrwalić swoje panowanie na Sachalinie i rozpocząć akcję wypierania żywiołu sowieckiego. Poważne wstrząsy zarówno w dziedzinie gospodarczej i polityki wewnętrznej oraz głośna do dziś sprawa wytopienia wyższych wojskowych, posłanych przez Stalina na rozstrzelanie, ośmiela niewątpliwie japońskie kółka wojskowe do angażowania się na Sachalinie. Tym bardziej, że próba sił japońskich i sowieckich podczas zatargów na pograniczu Mandżurii wykazała słabość Sowietów.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że za japońską penetracją gospodarczą szły zawsze żądania rzekomej obrony interesów japońskich, a w chwili słabownej zabierały głos armaty.

WALKA O MISJONARZY - ZAKŁADNIKÓW.

Pekin. — Ze źródeł japońskich donoszą, o wszczęciu operacji wojskowych przeciwko nieregularnym oddziałom chińskim, więzącym dotychczas jako zakładników trzech zakonników europejskich. Operacje te były przez czas dłuższy odkładane z powodu obawy o bezpieczeństwo tych zakładników. Wszyscy żołnierze japońscy biorący udział w akcji zostali pouczeni, że misja ich polega w pierwszym rzędzie na zachowaniu zakładników przy życiu. Samoloty japońskie zrzucały zrzędagowane w języku francuskim ulotki, pouczające zakładników, jak mają się zachować, aby sobie zapewnić maksimum bezpieczeństwa. Misjonarskie kółka w Chinach odnoszą się do całej tej akcji z pesymizmem.

Po mowie Roosevelta

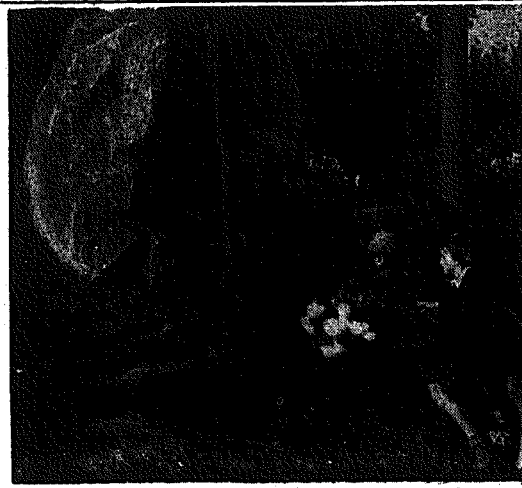
Echa amerykańskie, chińskie i japońskie.

Waszyngton. — Na temat przemówienia prezydenta Roosevelta senator demokratyczny Peter, członek komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył: Sądząc, iż nadeszła godzina, w której opinia moralna świata powinna zorganizować się i zjednoczyć, celm przeciwdziałania bandytyzmowi międzynarodowemu. Senator podkreślił jednak, że nie oznacza to przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Ambasador chiński Wang zaznaczył, iż przemówienie prezydenta Roosevelta nie zdziwiło go, albowiem nie miał nigdy wątpliwości co do stanowiska narodu amerykańskiego.

Tokio. — Kommentując mowę prezydenta Roosevelta, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia nie żąda niczego jak tylko zapewnienia ludności japońskiej swobody rozwoju i uszanowania jej słusznych praw. Zamiaty japońskie w Chinach są pokojowe. Akcja japońska widzieli na dobre nie tylko Japończykom, lecz także Chińczykom.

Jedno, czego Japonia pragnie, — dodał przedstawiciel ministerstwa — to ścisłej współpracy z Chinami, które jednak odzrucają tę współpracę przy użyciu broni. To, zdaniem jego, jest przyczyna obecnego zatargu.



Warszawa. — Na wszystkich uczelniach rektorzy wskutek usilnych starań młodzieży wydali rozporządzenia, mocą których studenci żydzi będą od początku bieżącego roku akademickiego oddzieleni od reszty akademików.



Osobne ławki dla żydów

wprowadzono na wyższych uczelniach.

Rozporządzenie to obowiązuje we wszystkich audytoriach, salach ćwiczeń, laboratoriach i kreslarniach.

Celem dokładnego przeprowadzenia separacji żydów na Politechnice Warszawskiej i S. G. G. W. ławki w audytoriach będą opatrzone literami. Na Uniwersytecie będą numerowane wg. numerów w indeksach. Numery dla żydów będą oddzielone i opatrzone nimi będą ławki dla żydów.

Przeważnie dla żydów będą przewidziane ławki po lewej stronie audytoriów. Niektóre audytoria będą inaczej rozplanowane ze względu na światło, akustykę i t. d.

Zajmowanie przez żydów oddzielnych miejsc będzie pilnowane przez woźnych uczelnianych.

Winni przekroczenia przepisu o odseparowaniu żydów będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Ghetto ławkowe kończy jeden etap prac i walk młodzieży narodowej o odzyskanie wyższych uczelni. Odąd młodzież polska chroniona będzie od szkodliwych wpływów elementów żydowskich.

Przed dwoma laty młodzież narodowa rzuciła hasło odseparowania żydów na salach wykładowych. Rozpoczęła się walka o ghetto żydowskie na wyższych uczelniach.

Walka o ten postulat była trudna, ale przeprowadzono ją do końca. Młodzież akademicka, mimo represji, mimo usilnych zakulisowych wpływów zorganizowanego żydostwa walczyła wytrwale, nie oglądając się na ofiary. Wszelkie przeszkody zostały złamane, walka zakończyła się zwycięstwem.

Ghetto na wyższych uczelniach jest faktem dokonany.

Zarządzenia te wywołały wielkie poruszenie w żydowskich kołach akademickich. W związku z tym odbyło się zebranie studentów-żydów w żydowskim domu akademickim. Uchwalono rezolucję, by wyznaczonych miejsc nie zajmować.

W poniedziałek nastąpiło uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego 1937-38.

Na Uniwersytecie prof. Antoniewicz w otoczeniu senatu akademickiego wygłosił przemówienie do młodzieży, wzywając, ażeby w spokoju poświęciła się pracy naukowej.

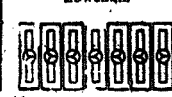
Prezes Bratniej Pomocy, B. Jabłoński, wciągnął flagę uniwersytecką na maszt, poczem studenci wraz z chórem „Lira” odśpiewali hymn narodowy i „Kiedy ranne”.

Po uroczystościach, na dziedzińcu uczestnicy w tradycyjnym pochodzie, poprzedzeni przez poczty sztandarowe, udali się na nabożeństwo do kościoła Wi-



Pierwszy ogród Jordanowski w Warszawie.

W Warszawie odbyła się uroczystość nadania I-emu Ogrodowi Jordanowskiemu przy ul. Bagatela imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz odsłonięcia kamienia pamiątkowego. Zdjęcie przedstawia moment złożenia przez działkę wianki kwiatów przy kamieniu pamiątkowym w pierwszym Ogródku Jordanowskim.



zytek. Na przodzie pochodu kroczyli w togach rektor, dziekan i profesorowie. Kazanie wygłosił ks. prof. P. Chojnacki.

Po nabożeństwie w tym samym porządku powrócono przed gmach główny, gdzie nastąpiło rozdzielenie pochodu.

Podobne uroczystości odbyły się w Politechnice i w S. G. G. W., a w S. G. H. po przemówieniu rektora zabrał głos jeden ze studentów i wygłosił z katedry przemówienie, wywołując zebranych do budowy Wielkiej Polski, poczem chóralnie odśpiewano hymn młodych.

W związku z tym ukazało się następujące ogłoszenie rekturatu: „Wzywa się studenta, który podczas inauguracji roku akademickiego wygłosił przemówienie w imieniu O. N. R. o zgłoszenie się do Rekturatu”.

Żydzi nie chcą siedzieć na wyznaczonych dla nich ławkach.

Warszawa. — Pierwszy dzień wykładów na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich minął na ogół spokojnie. Jedyne na Uniwersytecie w godzinach południowych wydarzyło się niewielkie starcie między dwiema grupami studentów. Przeciwno winnym zakłócenia spokoju rektorat zarządził dochodzenie dyscyplinarne.

Studenci żydzi wyznaczonych miejsce nie zajmują. Słuchają oni wykładów stojąc w S. G. G. W., w S. G. H. i na Politechnice.

Na Uniwersytecie Warszawskim studenci wypełniali druczki statystyczne ze specjalną rubryką „wyznanie”.

Urzednicy stemplowali indeksy i legitymacje pieczętkami w dwóch kolorach. Studenci żydowski otrzymywali stempel fioletowy z napisem „miejsce na ławkach nieparzystych”, zaś chrześcijanie stempel zielony i napis: „miejsce na ławkach parzystych”.

We wtorek rozpoczęto nowy rok akademicki w Wyższej Szkole Dziennikarskiej. I tutaj wyznaczono osobne miejsce dla żydów po lewej stronie, których żydzi nie zajeli.

Do żyd. koła parlamentarzystów przyjechała delegacja studentów żydów z prośbą o zajęcie się sprawą ghetta ławkowego.

Odbyła się narada żydowskich posłów i senatorów, którzy postanowili poczynić odpowiednie starania w tej sprawie u czynników miarodajnych. Akcję protestacyjną postanowiono oprzeć na największych masach społeczeństwa żydowskiego.

NA UNIwersYTECIE JagIELLOŃSKIM ŻYDZI SIEDZĄ OSOBNO.

Kraków. — We wtorek, w pierwszym dniu wykładów i zajęć uniwersyteckich na wykładach wszystkich lat i wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego młodzież polską przeprowadziła rozgraniczenie między sobą a studentami żydowskimi, dla których przeznaczono lewe stopy sal wykładowych, względnie ostatnie rzędy ławek w audytoriach. Żydzi częściowo do tych zarządził zastosowali się, częściowo zaś opuścili sale wykładowe.

Młodzież narodowa, pomna na apel rektora, z jakim na inauguracji zwrócił się do ogółu studentów U. J., akcję tę przeprowadziła w sposób stanowczy, ale taktywny i nie wywołując żadnych incydentów. Jednolitą postawą młodzieży narodowej odebrała żydom ochotę do jakichkolwiek prowokacji.

TELEGRAMY WŁOCHY DOPOMAGAĆ BĘDĄ GEN. FRANCO AŻ DO ZUPEŁNEGO ZWYCIESTWA.

Wiedeń. — Według doniesień z San Sebastian, przybyć miał do Hiszpanii profesor włoski Luigi di Castri w charakterze doradcy technicznego armii gen. Franco. Siedziba jego będzie Salamanka.

Według niepotwierdzonych narazie doniesień ze źródeł angielskich, Mussolini zamierza zakomunikować Anglii i Francji, że Włochy dopomagać będą silnie gen. Franco, aż do ostatecznego zwycięstwa jego armii.

FRANCJA POPRZE CZECHOSŁOWACJĘ W KAŻDYM WYPADKU.

Paryż. — „Oeuvre” donosi, że czesko-słowacki minister spraw zagranicz-

nych dr. Krofta, który w przejeździe z Genewy zatrzymał się w Paryżu, użył skądś ze strony rządu francuskiego dla swego kraju daleko idące gwarancje bezpieczeństwa. Zdaniem pisma rząd francuski zobowiązał się stanąć ściśle u boku Czechosłowacji „nie tylko w wypadku, gdyby padła ofiarą jawnej agresji, lecz także we wszystkich podobnych okolicznościach”.

„DYWERSANCI” NIE CHCĄ PŁACIĆ

Moskwa. — „Ekonomičeskaja Żiżn” stwierdza w artykule wstępnym że wpływy podatkowe są niezadawalające i że bardzo słabo napływają raty pożyczki państwowej, która została pokryta z nadwyżką 915.800.000 rb. Zdaniem dziennika, winę ponoszą za to „trockiści, bucharinowcy, dywersanci, szkodnicy i szpiedzy”.

Tragiczne nieporozumienia przy reparaacji uchodźców hiszpańskich.

Paryż. — Odsyłanie uchodźców hiszpańskich z terytorium francuskiego, odbywając się od kilku dni, natrafia na trudności i przeszkody. W ciągu dwóch ostatnich tygodni wysłanych zostało z Francji około 25.000 uchodźców, którzy pragnęli powrócić na teren Hiszpanii, be-

dając pod władzę rządu walenckiego i około tysiąca, którzy pragnęli powrócić na terytorium, posiadającym pod władzą gen. Franco. Poniżej ogólna liczba tych uchodźców wynosi 55 tysięcy, a termin, w ciągu którego ewakuacja miała być przeprowadzona, ubiega za tydzień, jest rzeczą wątpliwą, aby więcej niż 30 procent tych uchodźców opuściło teren Francji.

Przy transportach rozgrywiają się sceny nieporozumień, tak np. w poniedziałek cały transport, jadący z wybrzeża Atlantyku z miejscowości Sables d'Olourne w kierunku Bordeaux i mający udać się dalej do Katalonii, został zawrócony z drogi, ponieważ okazało się, że w transporcie tym znajduje się szereg osobników, którzy byli dezertarami z wojsk czerwonych hiszpańskich i odesłanie ich na teren Katalonii oznaczałoby niejako wydanie ich przez władze francuskie pod sąd wojenny, grożący karą śmierci. Cały transport został zatrzymany oraz podany ponownej kontroli i segregacji indywiduanej.

Tajemniczy apel nieznanego statku.

Tanger. — Przejęto tu radiodepezę następującej treści: „Nacjonalisti zmuszają nas do udania się na Palmę. Pozycja statku o godz. 20 — 39 st. 38 min. północnej szerokości i 0,2 st. długości wschodniej — dowódca Cassidaige”. Nazwa statku jest nieznaną.

Pieniądze zawsze przyjdą do was dzięki losowi loteryjnego, który zdobędzie Wam wygraną... Należy więc nabyć go niezwłocznie w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Konto P. K. O. 7192. Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października.

Mufti Jerolimy chciał być cesarzem Arabów

WYKRZYCIE WIELKIEGO SPISKU ARABSKIEGO PRZYCZYNA ZAMORDOWANIA BRYTYJSKIEGO KOMISARZA.

Londyn. — Zamordowanie brytyjskiego komisarza w Galilei, Andrews, co doprowadziło do znanych represji wobec przewodców arabskich, miało za przyczynę wykrycie przez Andrews spisku, mającego na celu wywołanie rewolty arabskiej w Palestynie.

— Taką sensacyjną wiadomość przynosi „Daily Herald”.

Plan rewolty przygotowywany był w czasie konferencji arabskiej, która odbywała się w dn. 8 września w Bludanie w Syrii. Konferencja ta miała wypowiedzieć się za ustanowienie wielkiego zjednoczonego cesarstwa arabskiego, obejmującego Transjordanie, Syrie, Irak i Palestynę pod berłem muftiego z Jerolimy.

Na konferencji w Bludanie wysłannicy muftiego zostali poinformowani o zakupieniu w Europie dużych zapasów broni, które rozmieszczono w oznaczonych w punktach Iraku w pogotowiu do planowego powstania. Tajne składy broni i amunicji miały być również przygotowane w Syrii. Agenci muftiego prowadzili w Syrii i Iraku energiczną propagandę na rzecz rewolty.

Cała ta kampania skierowana była przede wszystkim przeciwko projektowi podziału Palestyny na dwa odrębne państwa. Tak np. rozsiewano pogłoskę, że z państwa żydowskiego podjęty zostanie atak 17 milionów żydów, celem podbicia 6 milionów Arabów w Palestynie, Syrii i Iraku. Na konferencji w Bludanie agenci muftiego mieli obiecywać, że jeżeli rewolta przybierze odpowiednio szerokie rozmiary, rząd brytyjski pod presją cofnie się i zaniecha całego planu podziału.

Dziennik przewiduje, że w parlamencie brytyjskim poruszona zostanie sprawa szczególnej ogólności jaką administracja brytyjska okazywała wo-

bec organizacji politycznej muftiego, mimo, iż czynny udział tej organizacji w zabójstwach politycznych w Palestynie był rzeczą powszechnie znaną.

W parlamencie poruszona zostanie również sprawa, że mimo, iż osoby przewodców terrorystów arabskich były władzom znane nie dokonano ich aresztowań. Kilkrotnie rząd postanawiał deportować muftiego, ale nigdy tego nie przeprowadził.

Ponadto zarzuca się administracji, że mimo iż w ubiegłym roku zamordowano ogółem 147 osób, nie było ani jednego wyroku skazującego za morderstwo. Wyżsi urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być zdaniem dziennika, przeciwni projektowi podziału.

Kino „EDEN” i Aleja, 12.

Odział w czwartek po raz ostatni!

ZABRONIONE SZCZĘŚCIE

Nadprogramy. — Początek: 5.30, 7.30 i 9.30.

TELEGRAM MUFTIEGO JEROLIMY.

Londyn. — Z Jerolimy donoszą, że wielki mufti, który wciąż jeszcze przebywa w meczecie Omara, dokąd schronił się podczas ostatnich aresztowań, przeprowadzanych wśród wybitnych przywódców arabskich, wystosował do trzech władców arabskich: króla Ghazi, króla Ibn Sauda i imana Jemenu telegram, w którym prosi o ich interwencję u władz brytyjskich na rzecz przywrócenia stanu prawnego dla Arabów w Palestynie.

Aresztowanie terrorysty

Paryż. — Policja francuska aresztowała jednego z głównych uczestników zamachu na gmach Związku przemysłowców francuskich w pobliżu placu Gwiazdy.

Jest nim znany terrorysta Fiamberti. Prokurator postawił go w stan oskarżenia za wysadzenie w powietrze gmachu Związku przemysłowców, które pociągnięło za sobą ofiary w ludziach.

Portier domu Zw. przemysłowców poznał w Fiambertim osobnika, który wręczył mu paczkę z maszyną piekielną, twierdząc, że jest to materiał na ubranie dla jednego z dyrektorów związku.

Stwierdzono też, że Fiamberti nie działał sam. Wspólników nie zdołano dotychczas ująć.

ROZSTRÓJ KOLEJNICTWA W SOWIETACH.

Moskwa. — Organ ludowego Komisarjatu komunikacji „Gudok” donosi, że z dniem 1 października koleje winny ładować dziennie po 100 tys. wagonów, a tymczasem niektóre koleje wykonywują plan ładunku od 50 do 84 proc. Poza tym pismo oskarża się, iż ładowane są w pierwszym rzędzie towary konsumcyjne, a dopiero po tym surowce niezbędne dla przemysłu.

Sowiety zarabiają na Hiszpanii

Rzym. — Virginio Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia”, że statystyki sowieckie wykazują w ciągu pierwszych osmiu miesięcy r. b. eksport sowiecki do czerwonej Hiszpanii, który osiągnął wartość 82.900 tys. rubli, wówczas gdy w r. ub. odpowiednia liczba wynosiła tylko 3.100 tys. rubli. W ciągu 8 miesięcy r. b. Sowiety dostarczyły Hiszpanii materiału za 300 milionów lirów. Część tych materiałów wywieziono za darmo, a część — za złoto, którego zapas w przeddzień wojny domowej wynosił 700 milionów dolarów.

Powysze dane, zauważa Gayda, dowodzą, że dyskusje na temat nieinterwencji mogą być bardzo interesujące.

Potworny zbroj ukrainański

WYMORDOWAŁ BEZBRONNYCH I JENCÓW W CZASIE WOJNY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ WE LWOWIE

Lwów. — We Lwowie rozpoczął się ponury proces sierżanta armii ukraińskiej z czasów wojny, Michała Chomiaka, oskarżonego o potworne zbrodnie.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa znajduje się olbrzymia mogiła rodziny Miechońskich: ojca Jana, matki Antoniny, syna legionisty Leopolda, syna inwalidy Józefa i córki Marii, wymordowanych przez Chomiaka w czasie bohaterskiej obrony Lwowa. Dalej mogiła przemysłowca Władowskiego, Józefa Lintnera i mogiła Adama Terlikowskiego, zastrzelonych przez Chomiaka.

—go listopada 1918 roku późnym wieczorem patrol ukraiński pod dowództwem Chomiaka wtargnął do mieszkania, Bogu ducha winnych, Miechońskich. Chomiak w helmie szturmowym, obwiszony u pasa granatami ręcznymi, postrzelował z karabinu po kolei całą rodzinę Miechońskich. Nazajutrz po masakrze Miechońskich pochowano we wspólnym grobie na dziedzińcu ich domu, przy ul. Żółkiewskiej 88. W 1921 r. zwłoki przeniesiono na cmentarz Łyczakowski, a w parę lat po tym na honoro-

we miejsce na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Ś. p. Józef Lintner był właścicielem pracowni malarskiej przy ul. Piastów 6. Dom jego znajdował się na linii działań wojennych. Ilekroć nadarzała się sposobność Lintner wydawał ze swych zapasów mięso oddziałom polskim. Ukraińcy postanowili się zemścić.

14-go listopada 1918 roku wrzucono do mieszkania Lintnera granaty. Niebawem w mieszkaniu zjawił się Chomiak. Robił wrażenie oszalałego. Wołał: „Gdzie jest Lintner? Przyprowadź go. Musi być krew za krew, bo ja tu zostałem ranny”.

Lintnera znaleziono w piwnicy. Wówczas Chomiak uderzył go karabinem dwukrotnie w brzuch, a następnie wystrzelił dwa razy. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu, po tym sklepie obrabowano.

Akt oskarżenia zawiera długi listę innych zbrodni i tak. Chomiak kazał zamordować 26-ciu żołnierzy polskich i osób cywilnych, obojętnych przez oddział ukraiński, koło dworca Podzamcze. Mie-dzy zamordowanymi były bezbronne ko-

biety i dzieci. Zwłoki wyciętych w pień wrzucono do wspólnego dołu. Chomiak rabował, gdzie mógł. W Leszczach pod Lwowem zępał się w straszliwy sposób nad służącą folwarczną. Kobiety i mężczyźni bito najhakerkami po plecach. Strasznie pobita kobietą na drugi dzień rano zastrzelona, a zwłoki ukryto. W sąsiednich Podhorcach Chomiak kazał rozstrzelać 3-eh żołnierzy polskich, wziętych do niewoli w patrolu.

Po zakończeniu wojny polsko-ukraińskiej Chomiak ukrywał się początkowo we Lwowie, a następnie w powiecie tiuackim, gdzie przyjął nazwisko Wasyla Kuźmy. Przy pomocy fałszywego dowodu osobistego otrzymał nawet książeczkę wojskową na to nazwisko. Dopiero przed dwoma laty policja dowiedziała się, że prawdziwy Kuźma pracuje w Grudziądzu i że książeczka jest sfałszowana. Po nitce do kłębka odkryto Chomiaka i zdemaskowano.

Do rozprawy powołano 42-eh świadków, którzy odtworzą potworne zbrodni Chomiaka z czasów wojny o polskości Małopolski Wschodniej.

Chomiak nie przyznaje się do zbrodniczej przeszłości.

Lwów. — W toczącym się we Lwowie procesie przeciwko sierżantowi ukraińskiemu, Chomiakowi, zeznawał oskarżony, który, jak się okazuje, ukończył dwie klasy gimnazjum, potem pracował w spółdzielniach ukraińskich. W 1914 roku wstąpił do t. zw. „strzelców siczowych”. Po dwukrotnej ucieczce z niewoli rosyjskiej w 1918 r. znalazł się, jako sierżant armii ukraińskiej pod Lwowem, a później był komendantem kompanii w okolicy Podzamcza.

Oskarżony w swoich zeznaniach powiedział, że dnia 14-go listopada wraz z 23-ma żołnierzami ukraińskimi udał się w kierunku ul. Balonowej, celem zlikwidowania polskiej placówki. Stąd z kilku żołnierzami przeszedł na ul. Piasłów i przyszedł na podwórze realności właściciela masarni Lintnera, gdzie ujrzał na ziemi zastrzelonego człowieka. Jak się potem dowiedział, był to Lintner, a zastrzelił go por. Jaworski. Oskarżony zaprzecza, jakoby zastrzelił żołnierza.

O wymordowaniu rodziny ś. p. Miechońskich nic nie wiedział do chwili aresztowania go w roku ub. (?).

W parę miesięcy potem pod Bóbrką został ranny i umieszczony przez polskich sanitariuszy w szpitalu we Lwowie, wtedy to po raz pierwszy padło na niego podejrzenie, iż jest mordercą ś. p. Lintnera, a to rzekomo z tej przyczyny, iż sanitariusz, ujrzawszy nazwisko jego na tabliczce nad łóżkiem szpitalnym, wyraził się, iż jakiś Chomiak miał zastrzelić Lintnera. Po wyjściu ze szpitala dowiedział się, że pod zarzutem zabójstwa Lintnera aresztowano jego brata.

By uniknąć tego samego losu, wyjechał za poradą dyrektora „Proświty”, Kwielukda, do Miłowiana pod Stanisławowem, gdzie, zmieniwszy nazwisko na Wasyl Kuźma, ożenił się i mieszkał tam do ub. roku.

Odpowiadając na pytania obrońców, oskarżony podaje, że jeden z jego braci odbył całą kampanię legionową w brygadzie gen. Hallera, drugi z braci odbył kampanię bolszewicką w wojsku polskim, jako oficer zawodowy.

Po otwarciu postępowania dowodowego zeznawał świadkowie, Bronisław i Franciszek Miechońscy, którzy opisali przebieg zbrodni, dokonanej na ich rodzinie na podstawie relacji ocalonego brata Marcelego. Gdy przerażony masakra rodziców i rodzeństwa chłopak prosił oprawców, by go zastrzelili, jeden z żołnierzy ukraińskich krzyknął: „Ty bestio, ty zostaniesz na młki!”

Następnie zeznawali mieszkańcy domu przy ul. Żółkiewskiej 83, w którym popełniono zbrodnię.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

Wśród rannych skrzypek polski Bronisław Huberman.

Amsterdam. — Na lotnisku w Palembang (Indie Holenderskie), holenderski samolot komunikacyjny „Specht”, który znajdował się w drodze z Batawii do Amsterdamu, podczas przysmusowego lądowania z powodu defektu motoru, uległ zniszczeniu.

Załoga samolotu, składająca się z 3-eh osób, poniosła śmierć na miejscu. Dziećmi pasażerów odniosło rany. Wśród nich znajduje się słynny skrzypek pol-

ski Bronisław Huberman. Huberman wyjechał niedawno z Wiednia, gdzie stale mieszka, na tournée koncertowe do Indii Holenderskich. Dopiero przed dwoma dniami otrzymał jego impresario wiedeński telegram, w którym Huberman donosi, że pozostaje w Batawii do 10 października, gdzie ma wystąpić jeszcze z kilkoma koncertami. Następnie Huberman miał udać się samolotem do Palestyny, gdzie go oczekiwano w dniu 16 października.

Wiedeń. — W środę w godzinach wieczornych nadeszła do Wiednia depesza Hubermana, którą wysłał on osobiście ze szpitala do jednego ze swych przyjaciół wiedeńskich. W telegramie tym donosi artysta, że jego rany odniesione w katastrofie samolotu holenderskiego „Specht”, są na szczęście całkiem lekkie. Artysta dodaje jednocześnie, że tyko cudem uniknął śmierci, nie informując jednak jakiego rodzaju obrażenia odniósł w wyniku katastrofy.

W dalszym ciągu Huberman donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa powróci w połowie października do Wiednia. Z depeszy tej wynika więc, że zrzeczygował on całkowicie z tournée po Palestynie.

Dwa naloty na Nankin
Bombardowanie lotniska.

London. — Z Nankinu donoszą, że nad stolicą chińską pojawiło się nagle 12-cie samolotów japońskich, które szybko przeleciały nad miastem i zbombardowały lotnisko, poczem odleciały w kierunku wschodnim. Chińska artyleria przeciwlotnicza otwarła ogień na napastników. Jeden z aparatów został trafiony i, płonąc, runął na ziemię. Chińskie samoloty

myśliwskie podjęły pościg za oddalającymi się samolotami japońskimi.

Tokio. — Władze wojskowe komunikują, że w dniu wczorajszym lotnicy japońscy dokonali dwóch ataków lotniczych na Nankin. Podczas pierwszego ataku, przeprowadzonego o godz. 11-ej m. 30, samoloty japońskie bombardowały obiekty wojskowe. Trzy samoloty chińskie zostały zastrzelone, a siedem samolotów chińskich zniszczono na ziemi. Podczas ataku, dokonanego o godz. 16-ej, bombardowano lotnisko Tacziao - Czang. — W toku popołudniowego ataku samoloty japońskie zestrzeliły 7 samolotów chińskich oraz zniszczyły 5 innych samolotów, które znajdowały się na lotnisku.

Ożywienie akcji bojowej w Asturii.

Salamanca. — Korzystając z przejściowo lepszych warunków atmosferycznych, wojska narodowe w Asturii wysunęły się znów naprzód, zajmując miejscowości Corao, Llericas, Pedroso i wzgórze tej samej nazwy. 25 milicjantów przeszło na stronę powstańców.

Na froncie Leon jedna z kolumn powstańczych zajęła Vertice Bodo, a druga Pendones i pasmo wzgórz Marquieudos. Sforsowano przełęcz górką San Justo, łamiąc doszczętnie opór nieprzyjaciela i kontynuując marsz w kierunku północnym.

W Aragonii i pod Madrytem akcja ograniczyła się do słabego ognia piechoty i artylerii.



Różnica między kwitem a jego wpisaniem mogła wynosić najwyżej 2 dni.

Przew.: Czy asygnaty kasowe podpisywał p. Was po pobieżnym, czy po ścisłym przejrzaniu?

Św.: Jak dołądem zauważył, to asygnaty były pilnie przeglądane.

Prok. Ciszkowicz: Czy rozmawiał pan z oskarżonymi na temat dzisiejszych zeznań?

Św.: Rozmawiałem z nimi, ale na temat zupełnie obojętne.

Cały wtorek poświęcony był udowodnieniu winy żydowskiego lekarza — dr. Holzbergera, który kierował Ośrodkiem Zdrowia w Jarosławiu. Zeznania świadków wypadły dla tego oskarżonego fatalnie i na nie nie zdążył się wszelkie próby jego obrony, który pewnych świadków starał się zbić z tropu. Obecny kierownik Ośrodka dr. Olgiard Grzegorzewski nie pamięta zbyt wiele szczegółów.

Przew.: Czy p. Was odszedł z Jarosławia dobrowolnie, czy też go do Lubaczowa przeniesiono?

Św.: Powszechnie mówiono, że został przeniesiony.

Przew.: Jakież to były te przyjęcia, na które pana również zapraszano?

Św.: Były skromne.

Przew.: A czy były one konieczne?

Św.: Konieczne, bo jak np. przyjechał Chińczyk, to trudno go było rzucić na pastwę głodu.

Przew.: A jak z tymi Chińczykami rozmawialiście?

Św.: Ja siedziałem cicho, inni rozmawiali po niemiecku.

Barczo ważne były zeznania urzędniczki z Ośrodka Zdrowia p. Anny Szostakowej. W sposób prosty i jasny przedstawiała ona manipulacje oskarżonego dr. Holzbergera. Bardzo często przynosił on jej fikcyjne kwity za rzekome pranie białyni i kazał podpisywać zmyślonymi nazwiskami. Na pytanie, dlaczego dopuszcza się fałszerstwa, Holzberger tłumaczył jej, że w ten sposób pokrywa te wydatki, na które w budżecie nie ma pokrycia.

Przew.: I pani decydowała się takie kwity podpisywać?

Św.: Kiedy się zorientowałam, odmówiłam mu tego.

Przew.: A jak tam było z tymi książkami za Roentgena?

Św.: Notowałam na tych książeczkach wpływy z naswieblań. 3 razy kazał mi dr. Holzberger przelotnie rachunki z jednej książeczki do drugiej i za każdym razem dochody na jego żądanie zmniejszałam, bo tłumaczył, że pieniądze wydał poza budżetem. Raz ukryłam w ten sposób na jego rozkaz 100 zł. W innych wypadkach kwoty mniejsze.

Przew.: A termometry i sukienki służbowe?

Św.: Twierdzenie p. Holzbergera o masowym tuczeniu termometrów są nie prawdziwe. Ja w ciągu dwu lat zbilanszałam jeden termometr. Co do sukienek służbowych, to materiał na nie mógł kosztować około 30 zł., a nie 70, jak tłumaczył oskarżony.

Przew.: Co to były za kwity te z gwiazdką?

Św.: Remuneracje świąteczne oznaczano u nas tym znakiem.

Św. Szostakowa, skonfrontowana z oskarżonym, podtrzymała w całości swoje drugoczkie zeznania.

Fatalnie również wypadł oskarżony Holzberger w zeznaniach lakiernika Stanisława Moskwy, który twierdził pod przysięgą, że w Ośrodku Zdrowia lakiernik tylko raz w życiu drzwi i okna i za to otrzymał 70 zł. Z oburzeniem odbiera twierdzenie oskarżonego, jakoby za tę samą pracę miał otrzymać jeszcze dodatkowo 86 zł.

Ze mnie — oświadcza świadek — próbuję się w sądzie zrobić pozabawionego pamięci alkoholicy, ale ja mam znakomitą pamięć i co powiedziałem, podtrzymuję.

Następni — przesłuchani we wtorek świadkowie, zeznawali identycznie

Kino „LUNA“ Dzisiaj i dni następnym.
Początek o godz. 5.30.

ZAGINIONY HORYZONT

Genialna realizacja: Frank Capra. W roli głównej: Ronald Colman.
Największy film wszystkich czasów. Nad program: Aktualności PAT.

W procesie przemyskim
ZEZNAJĄ DALSI ŚWIADKOWIE.

Przemysł. — Proces przeciwko b. starości Wasowi zbliża się powoli do końca. Przesłuchano dotąd przeszło 30-tu świadków, a wniosek obrońcy osk. Wasa aby dodatkowo powołać b. wojewodów lwowskich: Roźnowskiego i Beline-Prąmowski, został przez sąd odrzucony.

„Malowniczo” zeznawał urzędnik Wydziału Pow. z Jarosławia p. Zygmunt Tyralski — „świadcząc się Bogiem” i zaklinał, że osk. Was jest bez winy. Równie energicznego starosty w swej „karcierze” urzędniczej p. Tyralski nie spotkał. Według tego świadka u p. Wasa rozkaz gonił rozkaz, polecenie goniło za poleceniem, a waść tylko może jedną posiadał, że wydawał rozkazy ustne, a nie pisemne.

Często — powiada św. Tyralski — w ciągu dwu tygodni mieliśmy do opracowania

na 5 ankiet. Również osk. Tyralski p. Tyralski stara się wybielić. Nie widział np. nic w tym złego, że pieniądze z kolonij letnich szły na przyjęcia różnych gości. „Przecież jedno i drugie — powiada — to praca społeczna”.

O nadużyciach Strausa mówi, że musieli oni chyba powstać wskutek jakichś niezrozumiałych omyłek. Poświadcza również p. Tyralski, że osk. Was często „straszyl” urzędników przyjazdem surowego lustratora wojewódzkiego p. Aulich.

W odróżnieniu od świadka Tyralskiego obciążająco dla osk. Wasa zeznawał urzędnik starostwa jarosławskiego Domaradzki. Stwierdził on ponad wszelką wątpliwość, że nie mogło tak być, jak bronił się Was, aby wydatki na lokomocje np. z miesiąca kwietnia były umieszczane w zestawieniach marcowych. —



Koncert Jana Klepury na Fundusz Obrony Narodowej.

We wtorek w najbardziej akustycznej sali stolicy, a mianowicie w sali kino-teatru Roma (Instytut Diecezjalny Akcji Katolickiej) odbył się koncert znakomitego naszego tenora Jana Klepury, z którego dochód przeznaczył artysta na Fundusz Obrony Narodowej. Koncert zaszczycił swą obecnością p. marszałek Edward Smigły - Rydz, przybyli również członkowie rządu przedst. władze dyplomacji, wojska, sfer kulturalno - artystycznych, oraz tysiączne rzesze wieśniaków. Jolentu Klepury. Zdjęcie przedstawia rzut oka na salę podczas koncertu Klepury.

Kino-Teatr „Stylowy” ZIELONY SYGNAŁ

z ERROL FLYNN i ANITA LOUISE
w rolach głównych

O Krzyż Niepodległości zabiega miasto Sosnowiec.

Sosnowiec. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Sosnowca, po wyczerpaniu porządku dziennego, prezydent Kaczkowski zarządził drugie nadzwyczajne posiedzenie, na którym radny Nowocień zgłosił nagły wniosek, aby Zarząd Miejski podjął w odpowiednich czynnikach starania o nadanie m. Sosnowcowi — Krzyża Niepodległości z Mieczami.

Wnioskodawca podkreślił, że stolica Zagłębia odegrała doniosłą rolę w walce podziemnej z caratem i zbrocna na była niejednokrotnie krwią robotnika polskiego.

Wniosek uchwalony został jednoznacznie.

ODWOŁANIE RED. ZAJĄCZKOWSKIEGO.

Lublin. Redaktor Zajęczkowski wniósł odwołanie od wyroku Sądu Grodzkiego w sprawie procesu z wojewoda Dziadoszem. Wobec tego odbędzie się jeszcze jedna rozprawa przed Sądem Okręgowym, jako odwoławczy, w Lublinie. W sprawie Lis-Błoński — redaktor Zajęczkowski obie strony zgłosiły kasacje do Sądu Najwyższego — kapitan Lis-Błoński w sprawie wyroku uniewinniającego redaktora Zajęczkowskiego z 4 zarzutów, natomiast redaktor Zajęczkowski z powodu skazania go za zarzut, postawiony kapitanowi Błońskiemu w sprawie zeznań w procesie Grusza-Przeb.

500 Hiszpanów

przejechało przez Polskę w drodze do Rosji sowieckiej.

Warszawa. — Przez Warszawę przejechało 500 Hiszpanów, którzy w ostatnich czasach przebywali we Francji, a ewakuowani stamtąd obecnie na zasadzie najnowszych zarządzeń władz francuskich w sprawie wysiedlenia cudzoziemców, obrali Rosję sowiecką, jako nową miejscę pobytu.

Hiszpańscy emigranci w drodze przez Polskę nie zatrzymywali się nigdzie.

ZADANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. — Związek Pracowników Umysłowych zabiega o wprowadzenie 40-godzinnej tygodnia pracy oraz podwyżki płac o 20 proc. Odpowiednie uchwały zostaną powzięte na wiecach pracowniczych, które odbędą się w ciągu października na terenie całej Polski.

Obrady Str. Narodowego

z udziałem Romana Dmowskiego.

Warszawa. — W Warszawie obradował komitet główny Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem adw. K. Kowalskiego z Łodzi.

W obradach brał udział Roman Dmowski, który kilkakrotnie zabierał głos w sprawach zarówno organizacyjnych jak i politycznych.

W wyniku obrad postanowiono zakończyć obecne prowizorium w zarządzie i zwołać Radę naczelną na 24 bm.

Liczne aresztowania

członków Str. Narod. w Ostrowie.

Ostrów Maz. — Od kilku dni trwają aresztowania członków Stron. Narodowego w Ostrowie Mazowieckim i w pow. ostrowskim. Niedawno aresztowani w liczbie 30 narodowcy, przebywają w więzieniu łomżyńskim. W tych dniach aresztowano poza innymi: straganiarza Michała Mierzejewskiego, murarza Wojciecha Polakowskiego i straganiarza Tad. Grodzkiego Wszyscy mieszkali w Ostrowie. Poza tym w powiecie ostrowskim aresztowano: Stan. Nagórkę, rolnika, Jana Sławkowskiego, Stan. Szczęsnego i Saturnina Joźwiaka. Ostatnich trzech wkrótce po aresztowaniu zwolniono.

Wśród aresztowanych przed kilkoma tygodniami był członek Str. Narodowego Władysław Joźwiak, którego

przewieziono do więzienia w Łomży. Rodzina Joźwiaka wysłała do niego list, który wrócił z dopiskiem, że aresztanta w więzieniu nie ma. Interpelowane przez rodzinę władze więziennicze, dały taką samą odpowiedź telefoniczną. Zwrócono się również do aresztu w Ostrowiu, gdzie oświadczono, że p. Joźwiaka tam nie ma.

Hr. Wielopolska ofiarą prowokacji

Warszawa. — W sprawie aresztowanej przez Gestapo w Berlinie hr. Wielopolskiej nadchodzą dalsze wiadomości.

Jak informują, hr. Wielopolska rzadko wybierała się zagranicę i niemieckim językiem prawie wcale nie włada. Do Paryża wybierała się w odwiedziny do matki swojej, prowadzącej tam pensjonat. Przed wyjazdem zagranicę hr. Wielopolska odwiedziła swoją małą córeczkę Olę Gabriele do swego majątku pod Zdobnowem.

Wyjeżdżająca z Warszawy hirabinę od prowadzili z nią hr. Józef Wielopolski oraz hr. Franciszek Zamoyski. Rodzina hr. Wielopolskiej jest przekonana, że pałdła ona ofiarą prowokacji, bo przed przycieniem pociągu do Berlina hr. Wielopolska zostawiła przez zapomnienie w toalecie swoją torbę, do której ktoś mógł włożyć jakiś kompromitujący dokument. Przed pewien czas rodzina nie wie, gdzie ona losie zaginionej hirabiny i o aresztowaniu powiadomil wreszcie męża podesł Iranu, który był obecny przy aresztowaniu.

Matka aresztowanej hirabiny, p. Kurzejnicka, na wieść o zatrzymaniu córki wyjechała do Berlina. Wszelkie zabiegi ze strony matki aresztowanej pozostały jednak bez skutku.

SPÓR MIĘDZY GREISEREM I FOERSTEREM.

Warszawa. — Z Gdańska donoszą, że między prezydentem Senatu Greiserem, a szefem partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku Foersterem doszło do poważnego konfliktu. Foerster mianowicie miał zarzucić Greiserowi, że w sprawie mniejszości polskiej dał posłom polskim zbyt daleko idące przyrzeczenia.

WYRZUCIE ZNAJOMĄ OKNEM Z II-go PIĘTRA.

Warszawa. — Ub. nocy powiadomiono policję o zbrodnicy czynnie, popełnionym przez b. pułkownika armii ukraińskiej Włodz. Rycenkę. Przybył on do znajomej 36-letniej Kazimieri Ratajczykówny, zam. przy rodzicach na ul. Czechowickiej 28 i podczas sprzeczki wyrzucił Ratajczy-

kównę z okna drugiego piętra na bruk. Ratajczykównę, ciężko potłuczona, przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Rycenkę aresztowano.

NAPAD NA PLEBANIĘ.

Łódź. — We wsi Zdziary pod Tomaszowem dokonano śmiałego napadu rabunkowego na tamtejsze plebanie. W godzinach wieczorowych kilku zamaskowanych i uzbrojonych bandytów sterowanych księciem Antonie Wójcika. Następnie rabusie udali się na plebanie, gdzie nie zastali jednakowoż proboszcza parafii ks. Bryndy.

Na plebanii bandyci splądrowali pokoje, terroryzując domowników, po czym zabrali kilkaset złotych oraz kilka wartościowych przedmiotów.

Powiadomiona o napadzie policja wdrożyła za bandytami poszukiwania.

Sensacyjna ucieczka łódzkiego bankiera

Łódź. — W środe rano kradły pogłoski o tajemniczym zniknięciu znanego bankiera Szlamy Mendelsona, będącego właścicielem Spółdzielczego Banku handlowo-przemysłowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 6.

Do godz. 11-iej przed południem nie zapowiadano katastrofy, albowiem kasy banku były czynne normalnie. Niespodziewanie po godz. 11-iej liczni klienci, a przede wszystkim udziałowcy poczęli zgłaszać się z żądaniem wypłacenia wkładów. Napływ klientów był tak liczny, że kasy banku musiały zawiesić wypłaty.

W godzinach popołudniowych całkowicie zawieszono czynności banku. Jak się okazało, przed kilku jeszcze dniami Mendelson wyjechał w tajemnicy przed urzędnikami banku w nieznanym kierunku.

Przed bankiem poczęły gromadzić się tłumy poszkodowanych. Delegowano funkcjonariuszy policji, którzy nikogo nie wpuszczają do banku. Równocześnie zarządono dochodzenia.

Mendelson prowadził rozległe operacje bankowe, utrzymując stosunki z różnymi instytucjami finansowymi. Przed niedawnym czasem działalnością Mendelsona zainteresowały się władze skarbowe i możliwe, że to stało się przyczyną nagłego wyjazdu bankiera.

Narazie trudno ustalić, na jaką sumę poszkodowani zostali klienci, jednak wnosić należy, że suma strat jest bardzo poważna! Afera ta poruszyła całą Łódź.

KRONIKA

Częstochowa
6
Października
Piątek

Dziś — Brygidy wd.
Jutro — Dyonizego mecz.
Wschód słońca o godz. 5.54
Zachód „ ” 17.08
Kalendarzyk historyczny:
Przyjął nowo obranego króla Zygmunta III do Oliwy 1587 roku.

— Zebranie organizacyjne Komitetu obchodu święta Chrystusa - Króla. Dziś, w czwartek, o godz. 19.30 w sali Akcji Katolickiej przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 64 odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu święta Chrystusa-Króla.

— Z ruchu pańniczego. W dniu 6 b.m. przybyły wycieczki szkolne do Częstochowy z Chebździa, pow. świętochłowickiego w liczbie 80 osób i z Godoła, tegoż powiatu — 150 osób.

— Wystawa obrazów Jana i Zygmunta Chmielewskich. Wyjątkowo oryginalna wystawa obrazów i mistrzowskich akwareli marynistów Jana i Zygmunta Chmielewskich otwarta będzie jeszcze tylko kilka dni. Wspomniana wystawa mieści się w lokalu przy ul. Najśw. Maryi Panny 52 i jest otwarta codziennie od godz. 10-jej do 17-jej.

Na wystawie, reprezentującej widoki z całego świata, przeważa malarstwo akwarelowe w takim stopniu, że ze słusznością można uważać Jana i Zygmunta Chmielewskich za wybitnych mistrzów malowania prawdziwą techniką akwarelową. Piękne są wszystkie krajobrazy morskie, a zwłaszcza z nad pol-

skiego Bałtyku. — Ceny obrazów na wystawie bardzo niżone.

— Konferencja w sprawie rzeźni miejskiej. Dziś, w piątek, Zarząd Miejski odbędzie konferencję z przedstawicielami Tow. Eksploatacji Rzeźni w sprawie dalszej eksploatacji rzeźni miejskiej.

Miasto ma już obecnie prawo wykupu rzeźni w każdej chwili za cenę rzeczywistej wartości budynków rzeźni, na tomiasz w r. 1941 rzeźnia przesłaby bezpłatnie na własność miasta. Możliwe jest, że miasto przedłuży umowę z Towarzystwem, mającym koncepcję na eksplotację rzeźni, uzyskując wzamian za to odpowiednią rozbudowę urządzeń rzeźni przy Tow., przede wszystkim zaś budowę chłodni.

Poświęcenie szkoły w Nowej Wsi

W niedzielę, dn. 3 b. m., o godz. 16-jej Nowa Wieś, gm. Popów, przeżyła bardzo miłą uroczystość. Oto przy udziale przedstawicieli władz — p. starosty Wł. Rozmarynowskiego, inspektora szkolnego p. P. Ormączyska, sekretarza Wydz. Pow. p. Z. Kachelskiego, członków Wydziału Powiatowego, Rady Gminnej gm. Popów, sołtysów, nauczycielstwa i działaczy szkolnej z okolicy, Straży Pożarnej i dużej rzeszy ludności ks. Spirro, proboszcz z Wąsosza, dokonał poświęcenia 2-klasowej szkoły w Nowej Wsi, a p. starosta odsłonił tablicę marmurową, wmurowaną w gmachu szkolnym, upamiętniającą nazwę tej szkoły, która brzmiała: „Szkoła powszechna im. Marszałka Pił-

Nagrodzona Złotym Modelem
Arcydziało — Arcydziałem

VIVIAN BEIGH
LAURENCE OLIVIER
FLORA ROBSON

Jutro w Kinie „EDEN”.

sudskiego”. — Przemówienia wygłosił przedstawiciel władz, wójt, kierownik szkoły i młodzież.

Budynek szkolny, składający się z 2-ch izb, nowoczesnie urządzonej mieszkań dla dwu sił nauczycielskich, pięknie ogrodzony, daje świadectwo zgodnej współpracy i ofiarności miejscowych władz gminnych, społeczeństwa i nauczycielstwa. Szkoła budowana była sposobem gospodarczym, to też koszt jej, mimo przewidywanego kosztorysu w kwocie 24.000 zł., wyniósł tylko 13.000 zł., w tym 4.000 zł. z T-wa Pop. Budowy Publ. Szkół Powoz., 1.800 zł. w dobrowolnej pracy mieszkańców Nowej Wsi, reszta z funduszy gminnych. Dak Boże, aby inne, podobnie zapadłe, jak Nowa Wieś miejscowości, wzięły przykład z tej placówki.

— Loteria fantowa chóru „Pochodnia” Polskie T-wa Kult. i Ośw. Rob. „Pochodnia” urzędza w niedzielę, dn. 10 b. m. od godz. 14-jej do 18-jej, w lokalu własnym przy ul. Panny Marii 19, I-e piętro, loterie fantowa, zaopatrzona w dużą ilość wartościowych fantów, na cele kulturalno - oświatowe.

Popularny chór „Pochodnia” zdobył sobie już uznanie wśród szerokiej mas miejscowego społeczeństwa oraz godnie reprezentuje Częstochowę na wszystkich zjazdach i koncertach, to też niezawodnie liczne rzesze Częstochowian i nadohnych Częstochowianek popra tę imprezę.

— Z teatru Kameralnego. W dniu dzisiejszym zespół teatru wyjeżdża do Kamienicy Polskiej ze sztuką „Gdzie diabeł nie może...”. komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza.

Dn. 8 b. m. o godz. 20.30 komedia w 3 aktach p.t. „Moralność Pani Dulskiej”. 50 proc. ogólnego dochodu przeznaczono jest na budowę szkół powszechnych.

— Z występu baletu Parnella. W ub. środe odbył się w teatrze Kameralnym pierwszy z dwóch zapowiadzianych występów 15-osobowego baletu Parnella. Doskonały, zażywający europejskiej sławy balet ściałgnął do teatru liczną publiczność, tak, iż sala była niemal zapełniona. — Zmieniony repertuar baletu daje w każdym numerze małe arcydziałko, precyzyjnie obmyślone i wykonane. Takie tańce, jak: „Lajkonik”, „Umar! Maciek”, „Roztańczona baba” i in. mają wspaniałe koloryt i zadzierzmostwo, są to zresztą niemal pantomimy. Znamienny w rytmie i wyrazie był taniec „Zmysły i praca”, aplauzem wielkim cieszył się taniec akro baletyczny „Marionetki”, pięknie mimo szczupłości sceny wypadł duży balet za tytułowany „Wieczór paniński”, oparty na motywach szopenowskich. Oczywiście największe triumfy święcił: Zizi Halama i sam Parnell. Kostiumy piękne, stylowe i oryginalne.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. drugi i ostatni występ baletu Parnella.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum państw. im. J. Słowackiego zawiadamia RODZICÓW (tut. gimnazjum), że w inkasie szkolnym odbędzie się WALEN DOROCZNE ZEBRANIE w dn. 15 października b. r. o godz. 17-jej. Dyrektorka Zofia Idzikowska.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.
W piątek dnia 8 b. m. o godz. 19 wieczorem odbędzie się ochrzt Dr. Ferensa. b. asystenta Kliniki Okulek. U. J. na temat „Niegłana cięży”. Serbrotarł przypomniał zapłny na kurs pielęgnacji pielęgnacji i dzieł do lat 4-ch. Kierownictwo odbędzie dr. Wł. Jarosi. Kurs ten obejmie wykłady w nielamach! dziecka zdrowego i chorego oraz pokazy praktyczne.